

Najofiarniejsi aktywiści Frontu Narodowego wyróżnieni dyplomami

(f) W miastach i wsiach na terenie całego kraju odbywają się uroczyste zebrań, na których najofiarniejszym aktywiście Frontu Narodowego wręczane są specjalne dyplomy honorowe z podpisem Przewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Bolesława Bieruty. W toku tych zebrań aktywiści Frontu Narodowego mówią o swych dotychczasowych osiągnięciach i sposobach dalszego polepszenia pracy uświadomiacielskiej wśród najszerszych rzesz społeczeństwa. Podniosły przebieg miało uroczystość w Wieliczce, w czasie której zastępca osła Józef Raźny wręczył dyplomy uznania Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego 80 produującym aktywiście Frontu Narodowego: górnikom kopalni soli, inżynierom i technikom, chłopom i robotnikom, młodzieży i kobietom. Zasadnicze wyróżnienia za wybitne zasługi w pracy społecznej w okresie kampanii przedwyborczej otrzymali m. in.: produkujący szklany oddział produkcyjny kopalni soli — Józef Jania, pracownik fizyczny Prezidium MRN w Wieliczce — Franciszek Pasek, produkujący elektromonter kopalni soli Bronisław Makówka, gospodyni domowa — Anna Kapusta, czołowy racjonalizator kopalni so-

li — inż. Jan Nawrocki, Uroczystość wyróżnienia najofiarniejszych aktywistów Frontu Narodowego przerosła się w wielką manifestację społeczeństwa Wieliczki na cześć Polski Ludowej i jej Wielkiego Budowniczego Prezesa Rady Ministrów — Bolesława Bieruty. Podczas zebrań aktywistów Frontu Narodowego obwodu nr 29 w Szczecinie, wyróżniony dyplomem uznania za swa aktywne prace pracownik Okręgowych Zakładów Młynarskich — Władysław Kutrzeba oświadczył: „Dyplom, na którym widnieje podpis naszego Nauczyciela i Wodza — Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruty, jest dla mnie wielkim zaszczytem i równocześnie zachętą do dalszej, jeszcze bardziej wytrzonej pracy. Popularyzować będę wśród wszystkich mieszkańców naszego obwodu uchwały wielkiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju i wyjaśnię im, jakie są nasze zadania w walce o utrwalenie pokoju na całym świecie. Argumenty, którymi będę przekonywał społeczeństwo i podnosił poziom jego uświadomienia, czerpać będę z wskazówek XIX Zjazdu KPZR, z genialnych nauk Józefa Stalina i Jego Wielkiego Ucznia — Wodza naszego narodu Bolesława Bieruty”. (PAP)

Imprezy Tygodnia postępowej kultury niemieckiej

(f) W ramach Tygodnia postępowej kultury niemieckiej zorganizowany został z inicjatywy oddziału ligistycznego Związku Literatów Polskich wieczór p. n. „Nowa literatura niemiecka”. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki zorganizował wystawę pras NRD.

Przebywająca w Polsce z okazji Tygodnia postępowej kultury niemieckiej delegacja działaczy politycznych, społecznych i kulturalnych NRD, po powrocie do Warszawy zwiędła w dniu 22 bm. Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu. W imieniu żałogi i dykcji FSO delegatów NRD powitał młody, produkujący robotnik Stefan Boruchowski. Do zebrania żałogi przemówił w imieniu delegacji wybitny kompozytor Eberhard Schmidt. Przekazał on robotnikom FSO serdeczne pozdrowienia od ludności pracowniczej Niemiec, Republiki Demokratycznej. Stawa mówcy przyjęto serdeczną owacją na cześć Niemiec walczących o pokój. (PAP)

Ponad 54 tysiące uczestniczek brało udział w konkursie o tytuł przodującej w hodowli gospodni i przodującego koła gospodyń ZSCH

(f) Związek Samopomocy Chłopskiej wspólnie z Ligą Kobiet ogłosił w tym roku konkurs o tytuł przodującej w hodowli gospodni i przodującego koła gospodyń ZSCH.

Jedną z pierwszych nagród centralnych zdobyło koło gospodyń ZSCH z gromady Bogucice, w pow. pińczowskim woj. kieleckiego. W wyniku konkursu 26 członkin tego koła zwiększyło stan ogólny bydła — o 22 sztuki, trzody chlewnej — o 82 sztuki, drobiu — o 1040 sztuk i kurkówek — o 72 sztuki. Pozostałe 4 pierwsze nagrody centralne przyniosło koło gospodyń ZSCH z gromady Trześnia, w pow. szlacheńskim, Koziaki w pow. Elk, Wierzbniki w pow. Grodzki i Kuślin w pow. Nowy Tomysk.

W konkursie, który trwał od lutego do października br., uczestniczyło zespołowo ponad 54 200 kobiet wiejskich, zorganizowanych w 4 383 kołach gospodyń ZSCH oraz indywidualnie — 26 120 kobiet.

Do kobiet wyróżnionych za osiągnięcia indywidualne należą m. in. Pelagia Musiałowa z gromady Solec w pow. gostyński, woj. warszawskiego, zdobywczyni I nagrody centralnej. W okresie trwania konkursu wyhodowała ona 22 prosięta, 81 kur i 35 kaczek. Szczególnie dobre wyniki uzyskała ona w wypełnieniu obowiązków wobec państwa.

Równorzędne pierwsze indywidualne nagrody centralne otrzymały: Helena Otulakowska z Olszowic w pow. wschowskim, Józefa Kozak ze wsi Brzozka z Krolewska w pow. lancuckim, Zofia Iskra z Obrarowa w pow. sandomejskim i Helena Okoń z Tychowa w pow. białogardzkim.

Równorzędne pierwsze indywidualne nagrody centralne otrzymały: Helena Otulakowska z Olszowic w pow. wschowskim, Józefa Kozak ze wsi Brzozka z Krolewska w pow. lancuckim, Zofia Iskra z Obrarowa w pow. sandomejskim i Helena Okoń z Tychowa w pow. białogardzkim.

Ważne zadanie spełnił konkurs również w realizacji obowiązków dostaw produktów rolnych. Wyróżnionym kołom gospodyń ZSCH i kobietom wiejskim Główna Komisja Współwzajemności Pracy w Rolnictwie przyznała 179 nagród zespołowych i 349 indywidualnych. Nagrody te łączną wartość blisko 300 tys. zł, stanowią: maszyny do szycia, aparaty radiowe, artykuły gospodarstwa domowego, komplety zabawek dla przedszkolki, narzędzia rolnicze, materiały wielkane itp.

Ważne zadanie spełnił konkurs również w realizacji obowiązków dostaw produktów rolnych. Wyróżnionym kołom gospodyń ZSCH i kobietom wiejskim Główna Komisja Współwzajemności Pracy w Rolnictwie przyznała 179 nagród zespołowych i 349 indywidualnych. Nagrody te łączną wartość blisko 300 tys. zł, stanowią: maszyny do szycia, aparaty radiowe, artykuły gospodarstwa domowego, komplety zabawek dla przedszkolki, narzędzia rolnicze, materiały wielkane itp.

Narada naukowców nad dalszym rozwojem mechanizacji w górnictwie

(f) Komitet Górniczy Polskiej Akademii Nauk zorganizował ostatnio wspólnie z Głównym Instytutem Górnictwa naradę naukową, której celem było omówienie systemów eksploatacji węgla najbardziej dostosowanych do mechanizacji procesów produkcyjnych. Operacja się na przykładzie górnictwa radzieckiego i na własnych dotychczasowych doświadczeniach uczestnicy narady ustaliли warunki najkorzystniejszego zastosowania wysoko wydajnych maszyn górniczych używanych w naszym przemysle i wytyczyli kierunki dalszego rozwoju mechanizacji.

Wśród oświadczeń uczestnicy narady uchwalili tekst listu do Wielkiego Budowniczego — Polski Ludowej Prezesa Rady Ministrów towarzysza Bolesława Bieruty. (PAP)

Przemysł maszyn rolniczych i żalogi kopalń jaworznicko-mikołowskich wykonały plan roczny

Dalsze meldunki o realizacji rocznych zadań produkcyjnych

Coraz liczniejsze żalogi zakładów pracy oraz całe zjednoczenia i gąłezie przemysłu donoszą o wykonaniu zadań trzechletniego roku planu 6-letniego.

20 bm. tj. na 11 dni przed terminem przemysł maszyn rolniczych wykonał pod względem wartości roczny plan produkcji. W br. przemysł ten wyprodukował już o 10 procent więcej maszyn i narzędzi rolniczych niż w ciągu całego 1951 r.

W br. przemysł maszyn rolniczych powiększył znacznie asortyment produkcji. Opanowano już produkcję 14 nowych asortymentów maszyn i narzędzi, przy czym część z nich produkuje się seryjnie. M. in. opanowano produkcję sieciarek motorowych, których konstrukcja oparta jest na radzieckiej dokumentacji technicznej. Wyuszczoneo pierwsze serie próbne nowego typu ciągników bron talerzowych, które znacznie przyspieszą seryjną produkcję. Rozpoczęto seryjną produkcję konnych sadzarek do ziemniaków opartych na radzieckiej dokumentacji technicznej. Sadzarka ta w porównaniu z rocznym sadzeniem ziemniaków 10-krotnie przyspiesza pracę.

Poza uruchomieniem nowych produkcji przemysł maszyn rolniczych wykonał 25 prototypów nowych maszyn i narzędzi, których produkcję rozpocznie w roku przyszłym. M. in. wykonano prototyp koparki ciągnikowej, której seryjną produkcję ruszy w II kwartale 1953 r.

W br. uruchomiono też seryjną produkcję, dotyczącą s Pol-

Jaworznicko-Mikołowskich donoszą o zwycięskim ukończeniu swoich zadań rocznych i meldują, że do końca roku wydobędą dziesiątki tysięcy ton węgla ponad plan.

O przedterminowym wykonaniu przez podległe zakłady rocznego planu produkcji według wartości w cenach niezmiennych zameldował w dniu 19 bm. Centralny Zarząd Przemysłu Obuwicznego.

Produkcja tego przemysłu wzrosła w br. w porównaniu z rokiem ub. o przeszło 13 proc. Do przedterminowego zrealizowania zadań rocznych przyczyniły się w największej mierze zakłady Obuwia: w Prudniku, Starogardzie, Poznaniu, Chelmku, Otmęcie i Radomiu.

W dniu 18 bm. przemysł szklarski zakończył realizację rocznego planu wartościowego. Do końca br. żalogi tego przemysłu dadzą jeszcze dodatkową produkcję wartości około 4,2 miliona zł w cenach niezmiennych.

Żalogi Zakładów Koksochemicznych na Dolnym Śląsku doniosły o wykonaniu dnia 19 bm. rocznego planu produkcji.

W dolnośląskim przemyśle koksochemicznym zadania rocz-

Kongres Narodów uchwała historyczne dokumenty



Kongres Narodów w Obronie Pokoju uchwalił w ostatnim dniu obrad serdeczny apel do rządów pięciu wielkich mocarstw. Na zdjęciu: moment głosowania. Foto GAF — Wdowski

Pierwszy występ Opery Poznańskiej w Moskwie przekształcił się w manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej

(f) MOSKWA (PAP). W Moskwie odbył się 21 grudnia pierwszy występ Państwowej Opery Poznańskiej im. Stanisława Moniuszki, która wystawiła „Halke” Moniuszki. Na przedstawienie przybyli wiceministrowie spraw zagranicznych ZSRR J. Malik i B. Podcerob, szef wydziału protokołu dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR A. Kulażenkow, kierownik IV wydziału europejskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR A. Krasnikow, wdowa po wielkim rewolucyjnym działaczu Dzierżyńskim — Z. Dzierżyńska oraz liczni przedstawiciele świata artystycznego Moskwy. Czołowy był również ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w ZSRR Władysław Lewkowicki i członkowie ambasady, a także szefowie i członkowie placówek dyplomatycznych akredytowanych w Moskwie.

Na wniosek ZSRR sprawa masakry jeńców na wyspie Pongan została wniesiona pod obrady ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). 20 grudnia zastępca szefa delegacji ZSRR — A. Gromyko skierował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ Pearsona pismo z wnioskiem o niezwłoczne wpiśnięcie na porządek dzienny Zgromadzenia spraw „masowych mordów dokonanych na koreańskich i chińskich jeńcach wojennych na wyspie Pongan przez amerykańskie władze wojskowe”.

W piśmie swym A. Gromyko podkreśla, że sprawa poruszona przez delegację radziecką ma charakter nagły i że ma ona doniosłe znaczenie międzynarodowe, wobec czego powinna być niezwłocznie rozpatrzone. Jeszcze przed przerwaniem prac obrad Zgromadzenia Ogólnego NZ, Załącznik do pisma — przedstawiający szczegółowo okoliczności masowych mordów dokonanych 14 grudnia br. przez amerykańskie władze wojskowe na wyspie Pongan.

Wraz z pismem delegacja radziecka skierowała do przewodniczącego Zgromadzenia następujący projekt rezolucji: w powyższej sprawie: „Zgromadzenie Ogólne, stwierdzając nowe fakty nieludzkiej masakry dokonanej przez amerykańskie władze wojskowe wśród koreańskich i chińskich jeńców wojennych na wyspie Pongan dnia 14 grudnia 1952 roku, w wyniku której zabito zostało 87 i odniosło rany 120 koreańskich i chińskich jeńców wojennych, zważywszy, że takie masowe mordowanie kore-

ńczył się będąc z strukturą i organizacją pracy ruchu zawodowego, ustawodawstwem pracy, formami i metodami organizacji socjalistycznego współwzajemności, walką o plan i obniżenie kosztów własnych, działalnością komisji rozjemczych itp. Podobne kursy będą zorganizowane dla mezoów zaufania. Szkolenie dla członków komisji socjalno - ubezpieczeniowych oraz delegatów socjalno - ubezpieczeniowych przewiduje m. in.: zaznajomienie z zagadnieniami licznictwa pracownicze-

Protest min. Czou En-laia do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Czou En-laia wystosował do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ Pearsona depeszę z ostrym protestem przeciwko masakrze na wyspie Pongan dokonanej przez amerykańskie władze wojskowe. W depeszy tenże minister odniósł rany przeszło 200 koreańskich i chińskich jeńców wojennych.

Protest min. Czou En-laia do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego NZ. Załącznik do pisma — przedstawiający szczegółowo okoliczności masowych mordów dokonanych 14 grudnia br. przez amerykańskie władze wojskowe na wyspie Pongan.

Naród chiński — stwierdza depesza — wyraża najgłębsze oburzenie z powodu stowarczenia tak bestialskich metod koreańskiej na zasadach proponowanych przez delegację Związku Radzieckiego.

Pół miliona aktywistów związkowych objętych szkoleniem

(f) Wybrani w toku kampanii sprawozdawczej — wyborczej aktywiście zakładowych organizacji ruchu zawodowego przedją w okresie od pierwszych dni stycznia do 31 marca 1953 r. wewnątrzzakładowe szkolenie związkowe. Szkolenie obejmie około 500 tys. osób.

Program kursów i seminariów, przewidzianych w planach akcji szkoleniowej, przystosowany został ściśle do potrzeb aktywności związkowej z różnych dziedzin działalności. Tak np. członkowie rad zastawowych za-

Spółdzielnie produkcyjne Wybrzeża przystępują do podsumowania swych rocznych osiągnięć

(f) Spółdzielnie produkcyjne na Wybrzeżu dokonują obecnie rocznego podsumowania swych osiągnięć i dorobku. W 130 spółdzielniach, na 223 istniejące w woj. gdańskim, na ukończeniu już są prace przy bilansie i obliczeniach dniówek obrachunkowych. Bilanse wykazują, że szybko rośnie majątek większości gospodarstw zespolonych, że dzięki wysokim plonom i rozwojowi hodowli wzrasta dochód spółdzielni, a tym samym i dochód członków.

Spółdzielnie produkcyjne Wybrzeża przystępują do podsumowania swych rocznych osiągnięć. Największy dorobek mają

Demonstracje i strajki we Włoszech przeciwko projektowi oszukańczej ordynacji wyborczej

(f) RZYM (PAP). W całych Włoszech trwa akcja protestacyjna przeciwko projektowi nowej ordynacji wyborczej, odbywają się strajki i manifestacje.

Do Izby Posłów napływają petycje i rezolucje protestacyjne przeciwko rządowemu projektowi „reformy” ordynacji wyborczej. W Izbie Posłów trwa dyskusja nad rządowym projektem „reformy” ordynacji wyborczej. Zabrając głos w dyskusji Pietro Nenni oświadczył, że w wypadku gdyby projekt rządowy został przyjęty, nowa Izba Posłów zostałaby pozbawiona suwerenności władzy, gdyż znaczna większość obywateli odmówiłaby uznania jej legalności. Komuniści i socjaliści, wskazał dalej Nenni, wspólnie walczyć w obronie konstytucji, pokoju i praw mas pracujących.

Wojewódzkie zjazdy miczurinowców

(f) Z okazji Miesiąca pogłębia przyjaźni polsko - radzieckiej, Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizował szereg wojewódzkich zjazdów produkcyjnych miczurinowców. Zjazdy takie odbyły się w Białymstoku, Gdańsku, Poznaniu, Kielcach i Krakowie.

W zjazdach uczestniczyło również wielu naukowców z dziedzin rolnictwa. Wygłaszane przez nich referaty, mówiące o znaczeniu nauki Miczurina, przyczyniły się do pogłębienia wiedzy miczurinowców. (PAP)

Odwołanie podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego

(f) Prezes Rady Ministrów odwołał z zajmowanego stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego Akermana Karola za zaniedbanie obowiązków służbowych. (PAP)

Następny numer „TRYBUNY LUDU” ukazał się w dniu 26 bm.

Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w Pheńjanie podało, że jednostki Koreańskiej Armii Ludowej i oddziały chińskich ochotników ludowych prowadziły 22 grudnia br. na wszystkich frontach walki o znaczeniu lokalnym z wojskami interw...

Wyrok w procesie 7 agentów wywiadu USA w NRD

(f) BERLIN (PAP). Sad okręgowy w Erfurcie wydał wyrok w sprawie siedmiu agentów wywiadu amerykańskiego. Oskarżeni byli członkami utworzonego i finansowanego przez wywiad amerykański „Biura Wschodniego” Adenauerowskiej CDU w Berlinie zachodnim i prowadziła działalność szpiegowską w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Rząd Jozjidy zamierza aresztować delegatów japońskich na Kongres Narodów w Wiedniu

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi rozgłoszenia kijańska, rząd japoński zamierza zastosować represje wobec delegatów japońskich, którzy brali udział w pracach Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu. Rząd Jozjidy przygotował już nakazy aresztowania dziesięciu delegatów na Kongres po ich powrocie z Wiednia do Japonii.

Owocna działalność „Kola Przyjaciół Polski” w Chile

(f) NOWY JORK (PAP). — Jak donoszą z Santiago (Chile), istniejące tam „Kolo Przyjaciół Polski”, założone w r. 1951 przez przedstawicieli miejscowej inteligencji i świata artystycznego, prowadzi ożywioną działalność. Celem kola jest organizowanie wymiany kulturalnej z Polską przez popularyzowanie na terenie Chile jej osiągnięć z zakresu literatury, poezji, filmu i teatru.

W kilku zdaniach AMERYKAŃSKIE NIEZADOWOLENI Z EUROPEJSKIM UCZESTNIKÓW BLOKU ATLANTYCZNEGO

NOWY JORK (PAP). — Komentując ostatnią sesję Rady Atlantyckiej, dzienniki amerykańskie pisały o niezadowolonych o sporze uczestników bloku atlantyckiego wobec żądań amerykańskich. Stwierdza on, że sesja nie przyniosła żadnych konkretnych rezultatów. Rada „postanowiła osłabić wysiłki” w dziedzinie zbrojeń i w sprawie zbrojeń. „Zmniejszyła procentowo liczebność” O przeszło 50 procent zredukowano „minimalne środki” takich zadań general Ridgway na budowę baz.

WIEC OBROSCÓW POKOJU W RANGUNIE

PEKIN. — W Japonii w ciągu przeszło dwóch miesięcy strajkowało ponad 250 tysięcy robotników przemysłu węglowego. Rząd Jozjidy obecnie zapowiedział, że zastosuje wobec strajkujących najcięższe represje. Każdy członek Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Węglowego, który nie podporządkuje się zarządzeniom władz, będzie aresztowany, a osoby stawiające opór ulegną karze od 3 lat więzienia do trzydziestoletniego pozbawienia wolności.

Kronika polityczna

W dniu 22 bm. Ambasador Naczelny w Pekinie i Pełnomocny Turecki w Polsce Abdulsahid Akbul oglądali w Ministerstwie Handlu Zagranicznego Komitetu Dąbrówskiemu.

Szachy Zacięta walka na finisz szachowych mistrzostw ZSRR

W szachowych mistrzostwach ZSRR rozegranych piętnastą rundę oraz drugą odczołowe partie. W piętnastej rundzie Botwinow i Karpis byli w stanie doprowadzić do remisu. W szesnastej rundzie Botwinow i Karpis byli w stanie doprowadzić do remisu. W szesnastej rundzie Botwinow i Karpis byli w stanie doprowadzić do remisu.

Wbrew USA i ich satelitom ONZ postanowiła kontynuować prace nad definicją agresji

Obrady Zgromadzenia Ogólnego NZ

(f) NOWY JORK (PAP). Na porannym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 20 bm. omawiano projekt rezolucji komisji prawnej w sprawie ustalenia pojęcia „agresja”.

Wiedziela wyraźnie rezolucja VI sesji Zgromadzenia Ogólnego. Na zakończenie A. Gromyko przedłożył projekt rezolucji politycznej, w której w komisji specjalnej powołanej obecnie przez Zgromadzenie, Związek Radziecki będzie domagał się ostatecznego zdefiniowania agresji w przekonaniu, że będzie to stanowiło doniosły krok na drodze do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Następnie Zgromadzenie Ogólne przyjęło bez dyskusji przedłożony przez Komisję Polityczną projekt rezolucji w sprawie traktatu państwowego z Austrią. Uważając debatę nad tą sprawą w ramach Zgromadzenia Ogólnego za sprzeczną z Kartą NZ, delegacje ZSRR, Ukrainskiej SRR, Białoruskiej SRR, Czechosłowacji i Polski nie brały udziału w dyskusji i w głosowaniu nad projektem rezolucji zarówno w Komisji Politycznej, jak i na posiedzeniu plenarnym.

Mocarstwa kolonialne anektują terytoria powiernicze

Następnie Zgromadzenie Ogólne zajęło się sprawą tzw. „unii administracyjnych”. Projekt rezolucji w tej sprawie został opracowany przez Komisję Powierniczą.

Obrady Komisji Powierniczej ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). — Na posiedzeniu Komisji Powierniczej Zgromadzenia Ogólnego NZ przemawiali przedstawiciele dwóch partii politycznych terytorium powierniczego — Kamerunu, którego francji znajduje się pod zarządkiem.

Przemówienie delegata ZSRR na temat sytuacji gospodarczej świata

(f) NOWY JORK (PAP). W Komisji Ekonomicznej ONZ zakończyła się dyskusja nad światową sytuacją gospodarczą.

Prof. Kulczyński, dr Wirth i francuski deputowany de Chambrun o problemie Niemiec

z układem bońskim i paryskim. Jestem przekonany, że układy z Bonn i Paryża są sprzeczne z zasadami pokoju i zagrożają niepodległość Niemców, Francuzów i Polaków.

Ludność Niemiec zachodnich żąda odrzucenia układów wojennych

W Heidelbergu odbył się wiec protestacyjny, którego uczestnicy uchwalili rezolucję wzywającą deputowanych do parlamentu bońskiego aby odrzucili w trzech czytaniach układy wojenne.

Oświadczenie J. Bechera — laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami”

(f) BERLIN (PAP). Pisarz niemiecki Johannes Becher, odznaczony Międzynarodową Nagrodą Stalinowską „Za utrwalanie pokoju między narodami” złożył korespondentowi dziennika „Pravda” w Berlinie oświadczenie, w którym stwierdził: „Po powrocie z Wiednia, gdzie brałem udział w pracach Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, dowiedziałem się, że przynano mi Międzynarodową Nagrodę Stalinowską „Za utrwalanie pokoju między narodami”. Uważam, że nagroda ta została przyznana nie tylko mi, lecz wszystkim Niemcom dobrej woli. Przyznanie tej nagrody świadczy o tym, że w Niemczech rozwija się potężny ruch w obronie pokoju.

Musimy doprowadzić do podpisania paktu pokoju przez pięć wielkich mocarstw

Przemówienie delegata Kanady pastora Jamesa Endicotta na Kongresie Narodów w Wiedniu

(f) WIEDŃ (PAP). Delegat Kanady na Kongres Narodów w Obronie Pokoju pastor James Endicott — któremu, jak wiadomo, przyznano 21 grudnia hr. Międzynarodową Nagrodę Stalinowską „Za utrwalanie pokoju między narodami” — wygłosił podczas obrad Kongresu przemówienie, oświadczając m. in.:

Zasada pokojowego współistnienia różnych ustrojów jest tak rozsądna i tak niezbędna dla utrzymania powszechnego pokoju, że powinna stać się główną zasadą naszej pracy wyświatlej i działalności agitacyjnej. Kongres nasz jest forum, na którym omawia się w sposób szczerzy i otwarty interesujące nas zagadnienia. Dlatego też słyszeliśmy nader poważne oświadczenia krytyczne, a nawet oświadczenia bardzo ostre na temat pewnej określonej polityki uważanej za niebezpieczną dla pokoju i za stanowiącą zamach na pokój. Wiemy wszyscy, że według oficjalnej propagandy amerykańskiej rozpowszechnianej w Stanach Zjednoczonych i poza Stanami Zjednoczonymi, główną przyczyną olbrzyźniętych zbrojeń państw zachodnich jest to, że Armia Radziecka zamierza rzekomo wtargnąć do krajów zachodnio - europejskich. Wiemy także wszyscy, że ta amerykańska propaganda jest kłamstwem.

Dlatego też jest rzeczą zrozumiałą, że nasz przyjaciel Ilija Erenburg odpowiedział na te oszczerze oskarżenia w sposób nader stanowczy i bardzo przekonujący. Jest także rzeczą zrozumiałą, że przedstawiciel wielkiej Chińskiej Republiki Ludowej, która nie istnieje w najej wyobraźni rządu amerykańskiego, w sposób poważny ostrzegł naród amerykański.

Jest także rzeczą zrozumiałą, że na Kongresie naszym ci, którzy są ofiarami toczących się wojen i ucisku kolonialnego, mówili otwarcie o swych wielkich cierpieniach i o swej niezłomnej woli wywalczenia sprawiedliwości. Jest rzeczą naturalną, że wysłuchujemy cierpliwie oświadczeń na temat tego, co sądzą o pokojowej lub pokój narodzi.

Gdy mowa o niesprawiedliwości, o ucisku lub o wojnach kolonialnych — nie jesteśmy neutralni — stwierdziliśmy to już dawno. Podstawowa zasada pokojowego współistnienia różnych ustrojów czyni z nas obojętnymi historycznej chwili zwolennikami rękoma, mających na celu pokojowe rozwiązanie spornych problemów i ustanowienie pokojowego współistnienia krajów, które wybrały drogę socjalizmu, z krajami, które zachowują ustrój kapitalistyczny.

W świecie zachodnim jedna z przyczyn napięcia międzynarodowego jest w chwili obecnej propaganda prowadzona przeciwko niektórym krajom wschodnim, według której religia w tych krajach jest rzekomo prześladowana.

Jestli chodzi o religię w krajach bloku wschodniego, to możemy być na ten temat ze znajomością rzeczy. W ciągu 20 lat byłem misjonarzem w Chinach. Byłem w Chinach częściowo w okresie wojny wyzwoleńczej, a następnie odbyłem podróże do Chinach po tej wojnie.

Wolność religii istnieje tam dla tych wszystkich, którzy religii nie wykorzystują w określonych celach politycznych.

Omawiając dalej propagandę idei wojny w USA Endicott stwierdza: Przed moim wyjazdem z Kanady w jednym z dzienników ukazał się na pierwszej stronie następujący artykuł: „Gubernator stanu Maryland, który wysunął kandydaturę generała Eisenhowera na zjeździe partii republikańskiej, oświadczył 20 listopada w Nowym Jorku, że polityka Eisenhowera przewidywać będzie m. in. zachęcanie do buntów w krajach komunistycznych...”

Nie w naszej pracy na rzecz pokoju nie może przeszkodzić nam w protestowaniu przeciwko temu rodzajowi zamierzeń lub w zachęcaniu ludzi, aby stawiali opór tego rodzaju za miernikiem. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że większość wśród nas uświadamia sobie w pełni, że Stany Zjednoczone prowadzą wzmożoną propagandę militarystyczną i że niezmiernie zwiększyła swój program zbrojeń.

W zakończeniu Endicott oświadczył: „Musimy obecnie bronić pokoju odważnie, tak odważnie, by nowa wojna była niemożliwa...”

Wbrew USA i ich satelitom ONZ postanowiła kontynuować prace nad definicją agresji

Obrady Zgromadzenia Ogólnego NZ

(f) NOWY JORK (PAP). Na porannym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 20 bm. omawiano projekt rezolucji komisji prawnej w sprawie ustalenia pojęcia „agresja”.

Wiedziela wyraźnie rezolucja VI sesji Zgromadzenia Ogólnego. Na zakończenie A. Gromyko przedłożył projekt rezolucji politycznej, w której w komisji specjalnej powołanej obecnie przez Zgromadzenie, Związek Radziecki będzie domagał się ostatecznego zdefiniowania agresji w przekonaniu, że będzie to stanowiło doniosły krok na drodze do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Mocarstwa kolonialne anektują terytoria powiernicze

Następnie Zgromadzenie Ogólne zajęło się sprawą tzw. „unii administracyjnych”. Projekt rezolucji w tej sprawie został opracowany przez Komisję Powierniczą.

Obrady Komisji Powierniczej ONZ

(f) NOWY JORK (PAP). — Na posiedzeniu Komisji Powierniczej Zgromadzenia Ogólnego NZ przemawiali przedstawiciele dwóch partii politycznych terytorium powierniczego — Kamerunu, którego francji znajduje się pod zarządkiem.

Przemówienie delegata ZSRR na temat sytuacji gospodarczej świata

(f) NOWY JORK (PAP). W Komisji Ekonomicznej ONZ zakończyła się dyskusja nad światową sytuacją gospodarczą.

Prof. Kulczyński, dr Wirth i francuski deputowany de Chambrun o problemie Niemiec

z układem bońskim i paryskim. Jestem przekonany, że układy z Bonn i Paryża są sprzeczne z zasadami pokoju i zagrożają niepodległość Niemców, Francuzów i Polaków.

Ludność Niemiec zachodnich żąda odrzucenia układów wojennych

W Heidelbergu odbył się wiec protestacyjny, którego uczestnicy uchwalili rezolucję wzywającą deputowanych do parlamentu bońskiego aby odrzucili w trzech czytaniach układy wojenne.

Oświadczenie J. Bechera — laureata Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami”

(f) BERLIN (PAP). Pisarz niemiecki Johannes Becher, odznaczony Międzynarodową Nagrodą Stalinowską „Za utrwalanie pokoju między narodami” złożył korespondentowi dziennika „Pravda” w Berlinie oświadczenie, w którym stwierdził: „Po powrocie z Wiednia, gdzie brałem udział w pracach Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, dowiedziałem się, że przynano mi Międzynarodową Nagrodę Stalinowską „Za utrwalanie pokoju między narodami”. Uważam, że nagroda ta została przyznana nie tylko mi, lecz wszystkim Niemcom dobrej woli. Przyznanie tej nagrody świadczy o tym, że w Niemczech rozwija się potężny ruch w obronie pokoju.

Musimy doprowadzić do podpisania paktu pokoju przez pięć wielkich mocarstw

Przemówienie delegata Kanady pastora Jamesa Endicotta na Kongresie Narodów w Wiedniu

(f) WIEDŃ (PAP). Delegat Kanady na Kongres Narodów w Obronie Pokoju pastor James Endicott — któremu, jak wiadomo, przyznano 21 grudnia hr. Międzynarodową Nagrodę Stalinowską „Za utrwalanie pokoju między narodami” — wygłosił podczas obrad Kongresu przemówienie, oświadczając m. in.:

Zasada pokojowego współistnienia różnych ustrojów jest tak rozsądna i tak niezbędna dla utrzymania powszechnego pokoju, że powinna stać się główną zasadą naszej pracy wyświatlej i działalności agitacyjnej. Kongres nasz jest forum, na którym omawia się w sposób szczerzy i otwarty interesujące nas zagadnienia. Dlatego też słyszeliśmy nader poważne oświadczenia krytyczne, a nawet oświadczenia bardzo ostre na temat pewnej określonej polityki uważanej za niebezpieczną dla pokoju i za stanowiącą zamach na pokój. Wiemy wszyscy, że według oficjalnej propagandy amerykańskiej rozpowszechnianej w Stanach Zjednoczonych i poza Stanami Zjednoczonymi, główną przyczyną olbrzyźniętych zbrojeń państw zachodnich jest to, że Armia Radziecka zamierza rzekomo wtargnąć do krajów zachodnio - europejskich. Wiemy także wszyscy, że ta amerykańska propaganda jest kłamstwem.

Dlatego też jest rzeczą zrozumiałą, że nasz przyjaciel Ilija Erenburg odpowiedział na te oszczerze oskarżenia w sposób nader stanowczy i bardzo przekonujący. Jest także rzeczą zrozumiałą, że przedstawiciel wielkiej Chińskiej Republiki Ludowej, która nie istnieje w najej wyobraźni rządu amerykańskiego, w sposób poważny ostrzegł naród amerykański.

Jest także rzeczą zrozumiałą, że na Kongresie naszym ci, którzy są ofiarami toczących się wojen i ucisku kolonialnego, mówili otwarcie o swych wielkich cierpieniach i o swej niezłomnej woli wywalczenia sprawiedliwości. Jest rzeczą naturalną, że wysłuchujemy cierpliwie oświadczeń na temat tego, co sądzą o pokojowej lub pokój narodzi.

Gdy mowa o niesprawiedliwości, o ucisku lub o wojnach kolonialnych — nie jesteśmy neutralni — stwierdziliśmy to już dawno. Podstawowa zasada pokojowego współistnienia różnych ustrojów czyni z nas obojętnymi historycznej chwili zwolennikami rękoma, mających na celu pokojowe rozwiązanie spornych problemów i ustanowienie pokojowego współistnienia krajów, które wybrały drogę socjalizmu, z krajami, które zachowują ustrój kapitalistyczny.

W świecie zachodnim jedna z przyczyn napięcia międzynarodowego jest w chwili obecnej propaganda prowadzona przeciwko niektórym krajom wschodnim, według której religia w tych krajach jest rzekomo prześladowana.

Jestli chodzi o religię w krajach bloku wschodniego, to możemy być na ten temat ze znajomością rzeczy. W ciągu 20 lat byłem misjonarzem w Chinach. Byłem w Chinach częściowo w okresie wojny wyzwoleńczej, a następnie odbyłem podróże do Chinach po tej wojnie.

Wolność religii istnieje tam dla tych wszystkich, którzy religii nie wykorzystują w określonych celach politycznych.

Omawiając dalej propagandę idei wojny w USA Endicott stwierdza: Przed moim wyjazdem z Kanady w jednym z dzienników ukazał się na pierwszej stronie następujący artykuł: „Gubernator stanu Maryland, który wysunął kandydaturę generała Eisenhowera na zjeździe partii republikańskiej, oświadczył 20 listopada w Nowym Jorku, że polityka Eisenhowera przewidywać będzie m. in. zachęcanie do buntów w krajach komunistycznych...”

Nie w naszej pracy na rzecz pokoju nie może przeszkodzić nam w protestowaniu przeciwko temu rodzajowi zamierzeń lub w zachęcaniu ludzi, aby stawiali opór tego rodzaju za miernikiem. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że większość wśród nas uświadamia sobie w pełni, że Stany Zjednoczone prowadzą wzmożoną propagandę militarystyczną i że niezmiernie zwiększyła swój program zbrojeń.

W zakończeniu Endicott oświadczył: „Musimy obecnie bronić pokoju odważnie, tak odważnie, by nowa wojna była niemożliwa...”

ZASŁUŻONY WYNIK

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU” Z WOJ. OLSZTYŃSKIEGO)

Trzeci rok gospodaruje już zespołowo 14 rodzin mało i średniorolnych chłopów z Marun w pow. Barczewo (woj. olsztyński). Najtrudniejszy był pierwszy rok. W drugim było już lepiej. Wzrosła świadomość członków, kolektyw spółdzielczy zdobądź doświadczenie. A w trzecim roku?

Spółdzielcy z Marun, podobnie jak spółdzielcy w całym kraju żyją obecnie pod znakiem podziału dochodu. Wygospodarowanego w 3 roku wspólnej pracy. Przygotowania do podziału dochodu rozpoczęły się tu jeszcze w listopadzie. Księgowy spółdzielni uzgodnił w banku wszystkie konta, wyprowadził na bieżąco rachunkowość. Komisja Rewizyjna zbadała dokładnie działalność gospodarczą spółdzielni i gospodarstwa w ciągu roku, dopilnowała właściwego przeprowadzenia inwentaryzacji majątku spółdzielczego.

W spółdzielni produkcyjnej Maruny sprządzony jest już dokładny bilans gospodarki spółdzielczej i projekt podziału dochodów. Ogólne zebranie członków spółdzielni, na którym zatwierdzone zostanie roczne sprawozdanie zarządu spółdzielni i dokonany będzie podział dochodów, odbędzie się w najbliższych dniach.

Co wynika z bilansu spółdzielni produkcyjnej w Marunach?

Bilans ten pokazuje raz jeszcze, że spółdzielczość produkcyjna jest jedyną drogą dla mas mało i średniorolnych chłopów. Pokazuje, że tylko na tej drodze

można szybko podnosić swój dobrobyt. Ogólny dochód spółdzielni znacznie wzrósł w porównaniu z rokiem ubiegłym. W 1951 r. wyniósł bowiem 114 tys. zł. podczas gdy w r. 1952 osiągnął 179 tys. zł. Ogólna wartość majątku spółdzielczego wzrosła do 368 tys. zł. Dochód podzielnicy (licząc produkty rolne po cenach państwowych) w 1951 r. wyniósł 107 tys. zł, a w bieżącym roku 153.758 zł.

W br. spółdzielcy otrzymują na jedną dniówkę obrachunkową po: 8 kg żyta, 7 kg pszenicy, 5 kg owsa, 0,5 kg jęczmienia, 0,10 kg grochu, kilka kilogramów siana i słomy oraz po 8 zł gotówką.

W pracy a więc i w dochodzie wyróżniły się rodziny Czadków, Stanczków i Zaprudników. Czadek Bronisław wraz z żoną i ojcem wyrobił w ciągu roku 880 dniówek obrachunkowych. Stanczuk z żoną wyrobił 545 dniówek. Zaprudnik z żoną — 432 dniówki. W zbożu i gotówce Czadkowie otrzymują przeszło 180 q zboża i 7.040 zł gotówką, Stanczukowie — przeszło 112 q zboża i 4.360 zł gotówką, Zaprudnikowie — przeszło 88 q zboża i 3.456 zł gotówką.

Nie jest to ich jedyny dochód. Niemal każdy z członków ma na działce przynajmniej po 2 krowy, kilka świń i drobiu, sprzedają poza tym mleko, świńnię, jaja. Biorąc to wszystko pod uwagę, można stwierdzić, że takich dochodów nie ma żaden z okolicznych indywidualnie gospodarujących chłopów.

Spółdzielcom z Marun trzeba przyznać, że zasłużyli sobie na wysoki dochód, gdyż w ciągu całego roku rzetelnie pracowali. To można również wytłumaczyć bilansie spółdzielni.

W Marunach jest 14 rodzin. Do pracy zaś wychodzi 40 osób. Co ważniejsze — wychodzą do pracy systematycznie. Do połowy grudnia spółdzielcy wypracowali 6 tys. dniówek obrachunkowych. Jest to więcej niż w każdym z poprzednich przypadków po 150 dniówek.

Fakt ten świadczy o wysokiej świadomości członków spółdzielni. Mówią o niej również inne fakty. Spółdzielcy plan obowiązujących dostaw zboża państwu wykonywali w 120 procentach. Wykonali również w 100 proc. plany obowiązkowych dostaw ziemniaków, żywności i mleka.

Charakterystycznym jest również inny fakt. Spółdzielcy z Marun nie mają jeszcze dostatecznie rozwiniętej hodowli. W bieżącym roku doszli oni do wniosku, że 35 sztuk bydła i 40 sztuk świń, to na olsztyńskie warunki za mało. I dlatego z ogólnego dochodu spółdzielni na wspólne cele inwestycyjne, a przede wszystkim na zakup bydła i trzody chlewnej przeznaczyli 3-krotnie wyższą kwotę niż w roku ubiegłym. Poza tym szczególną uwagę postanowili zwrócić na własny przychówek bydła i trzody.

Bilans spółdzielni produkcyjnej w Marunach jasno wykazuje, że szybko rozwija się tam zespołowa gospodarka, że zmieniają się i rosną w niej ludzkie.

(M. S.)

„Racionalizator” — gotów

(KORRESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU” Z BYDGOSZCZY)

Przed załogą 2 Wydziału Zjednoczonych Zakładów Rowerowych w Bydgoszczy stanęło w czerwcu bliźniacze zadanie. Zakład miał wyprodukować w III i IV kwartale br. o 40 procent części rowerowych więcej niż w pierwszym półroczu.

Trudność polegała na tym, że zakład ten podobnie, jak cały nasz przemysł rowerowy, nie dysponuje parkiem maszynowym, dostosowanym ściśle do produkcji rowerów.

Tudno wyrywać drobne części rowerów na starych, dużych obrabiarkach, które w dodatku często się psują. Do takiej produkcji potrzebne są lekkie, jedno lub dwuoperacyjne maszyny.

I tu wyłoniła się zasadnicza trudność: maszyn tego typu nie produkujemy w kraju. Sprawdzenie ich z zagranicy związane jest oczywiście z dużymi kosztami i z długim oczekiwaniem na zrealizowanie zamówienia. Ta przeszkoda wydawała się nie do pokonania.

Organizacja partynia i dyktacja nie opuszczały rąk. Nie tracili zapału i nie zniechęcali się istniejącymi trudnościami racjonalizatorzy.

Na jednej z narad produkcyjnych brygadzista tow. Terulian Kempniński przypomniał towarzyszącej pracy:

— Pamiętacie? — W czynie dla uczczenia Kongresu Zjednoczonego naszego partii, zmontowaliśmy dwie lekkie obrabiarki dla starych maszyn i odlewów. Do dziś nam służą. Wszyscy zainteresowali się pomysłem.

Zapał aktywistów uderzył się całej załogi. Odlewy zostały zamówione w Fabryce Maszyn. Zadanie zmontowania prototypu obrabiarki otrzymała załoga nowopowstałej bazy remontowej Zakładów Rowerowych pod kierownictwem Wiktora Jeleńskiego.

Było ono trudne. Potrzebna była przecież dokumentacja techniczna całej maszyny. Poproszono o pomoc mechanika Habowskiego i głównego mechanika Feliksa Bryka.

Tak zrodził się czyn załogi wydziału 2 ZZR dla uczczenia Programu Frontu Narodowego. Główny mechanik Feliks Bryk, frezer Zbigniew i Bogdan Szczerba zobowiązali się przyspieszyć wykonanie prototypu o 14 dni, aby już w początkach listopada można było przedstawić nową obrabiarkę komisji Ministerstwa.

Całością prac kierował techniczny kierownik, zaś kontrolę techniczną przeprowadzał Edmund Kaszelon. Zobowiązanie zostało wykonane na 4 dni przed terminem. Nowa

obrabiarka otrzymała piękną nazwę „Racionalizator”. Już w pierwszych dniach listopada b.r. „Racionalizator”, rozpoczął pracę.

— Żłoto, nie maszyna — mówił o niej tokarz Czesław Tomczyński — zajmuje mało miejsca, łatwa w obsłudze. Będą mogły przy niej pracować kobiety.

— I jest precyzyjna — dodaje frezer Zbigniew Ramca — zastąpiła nam ciężkie obrabiarki krajowe i zagraniczne.

„Racionalizator” uwzględnił przede wszystkim potrzeby przemysłu rowerowego, lecz może być z powodzeniem stosowany również w innych zakładach, a zwłaszcza w przemyśle elektrotechnicznym. Koszt produkcji „Racionalizatora” nie przekracza nawet 1/5 kosztów zwykłej obrabiarki.

Piękną zwycięstwo w czynie przedwyborczym odniósł towarzysze z wydziału II ZZR, rzetelnie poparli ich program Frontu Narodowego. Ich twórcza inicjatywa pozwoliła nie tylko przelamać trudności własnego zakładu, lecz stworzyła dla naszego przemysłu prototyp cennej maszyny, zbudowanej rękami robotników, techników i inżynierów — współgospodarzy swych fabryk i swej ojczyzny.

J. GRZĘDZIŁSKI

„Zespół Berliński” w Warszawie

W ramach Tygodnia postępowej kultury niemieckiej przybył do Warszawy znakomity „Zespół Berliński” („Berliner Ensemble”), teatr, którego twórcą, głównym autorem i duszą jest wybitny pisarz niemiecki, poeta i dramaturg — Bertold Brecht oraz świetna aktorka Helena Weigel.

Bertold Brecht i Helena Weigel reprezentują najlepsze tradycje postępowej kultury niemieckiej. W okresie Republiki Weimarskiej znany był Brecht daleko poza granicami Niemiec ze swej stanowczej postawy antyfaszystowskiej, której dawał wyraz w swych utworach literackich i wypowiedziach publicystycznych. Pamiętne i znane całemu światu są jego utwory zarówno z tego okresu, jak z czasów gdy zmuszony do emigracji z Niemiec spędził długie lata poza granicami swej ojczyzny, jak wreszcie z okresu, gdy po wyzwoleniu Niemiec powrócił do kraju ojczystego.

Helena Weigel była wybitną aktorką jeszcze przed nadejściem ciemnej nocy hitlerowskiego barbarzyństwa. Talent jej rozwijał się później na emigracji, by dojść do szczytów sztuki aktorskiej w Niemieczech Republiki Demokratycznej w kolektywie „Zespół Berliński”.

„Zespół Berliński” posiada swój odrębny styl teatralny i wyraźne, zdecydowane postępowe oblicze polityczne. Idąc śladem największych teatrów naszego stulecia, „Zespół Berliński” kształtuje swe przedstawienia w kolektywnej pracy, dyskusjach i wzajemnej krytyce. Cechą charakterystyczną tego teatru jest również najciszej i stała współpraca z dramatopisarzem, który tworzy swe sztuki z myślą o zespole i w stałym z nim kontakcie. Tym dramatopisarzem jest Bertold Brecht.

Owoce pracy „Zespołu Berlińskiego” są bardzo poważne. Wniośnicy mogli wyciągnąć z nich wnioski dla naszych teatrów, przedyskutować niejedno zagadnienie, przyjąć niejedno cenne rozwiązanie, w ogniu dyskusji odrzucić to, co nam w tym teatrze nie odpowiada. Wysoko cenili teatr Brechta publiczność berlińska, uznaniem daty go rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, czego wyrazem są liczne nagrody i wyróżnienia, otrzymywane przez kierowników, członków artystów i cały „Zespół Berliński”.

„Zespół Berliński” odwiedził już Kraków i Łódź. Entuzjastyczne przyjęcie ze strony publiczności polskiej, serdeczne spotkanie z robotnikami i artystami, młodzieżą i dziećmi — to wszystko świadczy o poważnej roli, jaką odgrywa występ tego teatru w pracy nad umocnieniem i pogłębieniem wzajemnej przyjaźni, jakie łączą dzisiejsze wolne narody. Obecnie „Zespół Berliński” przybył do Warszawy, a jego występy w stolicy stają się mocnym i wzruszającym akcentem obchodzonego w całym kraju Tygodnia postępowej kultury niemieckiej.

Występy „Zespołu Berlińskiego” w Polsce przypadają na okres szczególnie ważny w historii ruchu obronców pokoju, na okres Wiedeńskiego Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Wypowiadając się w związku z Kongresem powiedziała Helena Weigel: *Przeszliśmy serdecznie pozdrowienia wszystkim polskim przyjaciółom, z którymi wiążę nas wspólne cele: walka o pokój i budowanie socjalizmu.* Erwin Geschonneck stwierdził zaś: *„My, artyści berlińscy walczymy o pokój. Zrywając z przeszłością — uważamy granicę na Odrze i Nysie za symbol przyjaźni pomiędzy narodami polskim i niemieckim. Przyjaźń ta łączy nasze narody w walce o pokój, szczęście i dobrobyt”.*

Pisząc o „Zespole Berlińskim” stwierdziła wielka pisarka niemiecka, wybitna bojowniczka o pokój i przyjaźń między narodami, Anna Seghers: *„Nie jest przypadkiem, że ów zespół teatralny powstał i działa właśnie w Niemieczech Republice Demokratycznej. Zna on swoją broń — najpotężniejszą broń w narodowej walce — mowę. Czując się z taką ciepłotą i namiętnością nad kulturą i sztuką, aby przedstawić ją z taką siłą i przekonaniem, że wywołuje w nas, czytelnikach, pomoc w czytaniu swych wierszy, w lepszym poznananiu maszyn — istniała już od dawna. Postanowili współpracować te jeszcze bardziej pogłębione”.*

Zgodnie z zaleceniami wiedeńskiej sesji Światowej Rady Pokoju, cała postępowo ludzkość zacieśnia więzy przyjaźni, wzmagając wymianę i współpracę kulturalną. Niepodzielną rolę w tym procesie w pełni odegrała literatura i sztuka narodów młodszych pokoleń, są potężnym orężem w walce przeciw barbarzyńcom, którzy pragnęli ją zniszczyć. Witamy „Zespół Berliński”, jako meczynych bojowników o pokój i przyjaźń między naszymi narodami i jesteśmy głęboko przekonani, że ich występy w Polsce przyczynią się do zwycięstwa naszej wspólnej sprawy, sprawy pokoju.

ROMAN SZYDŁOWSKI

O przebiegu konferencji w dużej mierze decyduje jej przygotowanie

W całym kraju odbywają się obecnie partynne konferencje powiatowe i miejskie. Właściwe przygotowanie konferencji w terenie wskazań te realizować. Niektóre z nich przedterminowo wykonały roczny plan. Jest jednak sporo i takich, które od dłuższego czasu nie wykonują swych planów. Tam szczególnie komitety partynne powinny być przygotowane zebrania przedkonferencyjne, aby walka z trudnościami, które hamują rozwój tych zakładów, stała się tematem rozważań i wytyczną mobilizacji organizacji partynnych. Takie zadanie sobie postawił Komitet Powiatowy. Ale zadania tego niestety nie doprowadził do końca.

Komitet Powiatowy w Jeleniej Górze postawił w okresie przygotowawczym przed swoją organizacją kilka węzłowych problemów: sprawę dalszego zacieśnienia więzi z masami bezpartyjnymi, sprawę realizacji grudniowej uchwały KC, sprawę wzmocnienia walki o wykonanie planów przez wszystkie zakłady.

Wskazania grudniowej uchwały Komitetu Centralnego

Poważnym problemem dla partynnej organizacji powiatowej w Jeleniej Górze jest jej niekorzystny skład socjalny. W pierwszych dniach listopada plenum KP samokrytycznie analizowało realizację uchwały grudniowej KC i wytyczyło dla swej organizacji partynnej — w świetle doświadczeń z okresu kampanii wyborczej — konkretne zadania w walce o wzrost i regulowanie składu szeregów partynnych.

Na wielu zebraniach organizacji podstawowych, wybierających delegatów na konferencję powiatową — m. in. w Fabryce Papieru w Piechowicach, w Fabryce Budowy Maszyn Papierniczych w Cieplicach, w gromadach gm. Sobieszów i innych, towarzysze samokrytycznie oceniali swoją pracę. Wszędzie niemal przewijał się ten sam motyw: akcja wyborcza i jej wyniki wykazały, że produkcyjnie bezpartyjni aktywnie przyczynili się do partii, a myśmy tego osiągnięcia nie potrafili organizacyjnie utrwalic. I towarzysze wytyczyli swej organizacji dalszy kierunek jej wysiłków.

Na licznych zebraniach towarzysze omawiali sprawę wzmocnienia czujności rewolucyjnej i konieczności oczyszczenia szeregów partynnych od elementów obcych i wrogich.

O blisko 50 fowych kandydatów, produkujących ludzi w przemyśle i rolnictwie, wzrosła w ostatnim okresie jeleniogórska organizacja partynna. Z szeregów partynnych usunięto jednocześnie niektóre elementy przypadkowe, obce i wrogie. Organizacja powiatowa uczyniła jednak dopiero pierwsze kroki w pracy nad właściwą realizacją uchwały grudniowej KC.

Te poważne niedociągnięcia w okresie przygotowawczym do konferencji wynikały stąd, że Komitet Powiatowy, dając organizacjom partynnym szereg si-

luch, które systematycznie wykonują swe plany gospodarcze. Niektóre z nich przedterminowo wykonały roczny plan. Jest jednak sporo i takich, które od dłuższego czasu nie wykonują swych planów. Tam szczególnie komitety partynne powinny być przygotowane zebrania przedkonferencyjne, aby walka z trudnościami, które hamują rozwój tych zakładów, stała się tematem rozważań i wytyczną mobilizacji organizacji partynnych. Takie zadanie sobie postawił Komitet Powiatowy. Ale zadania tego niestety nie doprowadził do końca.

Zakłady Włókiennicze „Orzeł”, jedno z największych zakładów w powiecie, nie wykonują od dłuższego czasu swych planów państwowych. Charakterystycznym zjawiskiem w październiku, w okresie ogólnego ożywienia politycznego w całym kraju w związku z kampanią wyborczą do Sejmu, absencja i spóźnienia zmniejszyły się w „Orle” do minimum. Ale już w listopadzie absencja skoczyła w górę w stosunku do października o 68 procent. Było więc nad czym zastanowić się na zebraniu partynnym w tych zakładach.

Niestety problem ten nie znalazł należytego naświetlenia na zebraniu. A stało się tak dlatego, że egzekutywa partynna zakładu nie umiała sama dostrzec, że główną słabością w działalności zakładowej organizacji partynnej jest traktowanie pracy politycznej z aktywnością zakładu i z załogą jako sprawy „kampanijnej”, o której się po skończonej akcji zapomina.

W niektórych innych zakładach, jak np. w Fabryce Porcelany Technicznej w Myslakowicach, w Piechowickich Zakładach Metalowych, w Fabryce Papieru w Janowicach zebrania partynne przed konferencją powiatową niewiele różniły się od narad produkcyjnych.

Również wiele organizacji partynnych na wsi nie potrafiło wyłuskać najistotniejszych problemów swojego terenu.

W powiecie jeleniogórskim o około 50 proc. gromad istnieją spółdzielnie produkcyjne. Ale w tych gromadach ponad 60 proc. chłopów znajduje się poza spółdzielniami produkcyjnymi. Spółdzielnie odgradziły się od indywidualnie gospodarujących chłopów. Spółdzielnie produkcyjne w Sobieszowie, Pakoszowie, Kopańcu od dłuższego czasu nie przyjęły ani jednego nowego członka. Na przedkonferencyjnych zebraniach organizacji partynnych w tych spółdzielniach towarzysze niestety przeszli nad tym do porządku dziennego.

Te poważne niedociągnięcia w okresie przygotowawczym do konferencji wynikały stąd, że Komitet Powiatowy, dając organizacjom partynnym szereg si-

luch, które systematycznie wykonują swe plany gospodarcze. Niektóre z nich przedterminowo wykonały roczny plan. Jest jednak sporo i takich, które od dłuższego czasu nie wykonują swych planów. Tam szczególnie komitety partynne powinny być przygotowane zebrania przedkonferencyjne, aby walka z trudnościami, które hamują rozwój tych zakładów, stała się tematem rozważań i wytyczną mobilizacji organizacji partynnych. Takie zadanie sobie postawił Komitet Powiatowy. Ale zadania tego niestety nie doprowadził do końca.

W tartaku w Raszycach — na spotkaniu z delegatami załoga powiatowa rezolucję zapewniającą że w związku z odbywającym się Kongresem Pokoju w Wiedniu będzie pracować lepiej i ofiarniej, walcząco czynem produkcyjnym o utrwalenie pokoju.

Początkowo KP opracował referat polityczny dla wszystkich organizacji podstawowych, nie biorąc pod uwagę tego, że zebranie, na którym podstawowa organizacja partynna wybiera delegatów — powinno być normalnym zebraniem partynnym, omawiającym najbardziej istotne sprawy swego terenu oraz znaczenie konferencji powiatowej. Referat opracowany przez KP nie mógł — rzecz jasna — uwzględnić istotnych problemów i specyfiki poszczególnych organizacji.

Gdy KP zorientował się następnie, że referat ten nie spełnia swojej roli, wycofał go i polecił sekretarzom organizacji partynnych samodzielnie przygotować zebranie. Ale zamiast pomóc w tym sekretarzom, zamiast na zebraniach oraz w gminach pomóc komitetom partynnym w ustaleniu węzłowych, najbardziej aktualnych problemów swojego terenu — aktywiści powiatowi ograniczyli się jedynie do obsłużenia zebrania, na które przyjeżdżali w ostatniej chwili. W wyniku tego szereg zebrzań partynnych cechowało ogólnokolejne, odpolitycznienie.

Spotkania delegatów na konferencji z bezpartyjnymi

Godną uwagi była inicjatywa niektórych organizacji urzędniczych spotkań delegatów na konferencję, wybranych przez organizacje podstawowe — z załogami robotniczymi i z chłopa-mi bezpartyjnymi.

W Fabryce Budowy Maszyn Papierniczych w Cieplicach w przededniu konferencji zesłali się robotnicy z wszystkich działów, aby pomówić z delegatami na konferencję partynną, aby zapewnić ich, że obrady konferencji i jej wytyczne będą wytycznymi dla całej załogi.

Brygada ślusarzy z hali nr 2 posłała delegatów, żeby przekazali konferencji, że zobowiązują się przyznać mało wykwalifikowanym młodym robotnikom, aby w ten sposób podnieść ich wydajność pracy. A gdy bezpartyjni przodownicy pracy Sztrań oświadczyli, że cała załoga wzmocni czujność rewolucyjną, że będzie walczyć z wszelkimi awariami — hala zawyła od gorących okłasków.

Słowa wypowiedziane na tym spotkaniu nie były deklaracyjnymi. Do członków partii, którzy podjęli zobowiązania produkcyjnego dla uczczenia konferencji, dołączyło się około 200 ZMP-owców, a następnie niemal cała załoga. I plan roczny zamiast 20 grudnia, jak brzmiała w zobowiązaniu październikowym, załoga wykonała dnia 13-go, w dniu otwarcia konferencji powiatowej.

Wystąpienia delegatów cechowała świadomość, że organizacja ich będzie musiała sprostać wzrastającym zadaniom. I dlatego wielu towarzyszy, zabierających głos w dyskusji, samokrytycznie oceniali pracę swojej organizacji, a równocześnie domagali się, by KP wnikliwie i operatywniej niż dotąd pomagał organizacjom podstawowym i komi-

tetom gminnym, by głębiej niż dotąd wnikł w ich trudności.

W jakiej mierze zaciążyły na tej w zasadzie żywej i mobilizującej konferencji niedociągnięcia okresu przygotowawczego?

Wyraźnie zarysowała się niedostatecznie głęboka świadomość tego, że o trwałych sukcesach gospodarczych decyduje praca polityczna. Ujawniły się niesłuszny pogląd na sprawę pracy wśród inteligencji technicznej, której w powiecie jest poważna kadra. Delegat z fabryki „Orzeł” usiłował przetrzeć całą winę za złą sytuację w zakładzie wyłącznie na dyrektora i aparat techniczny, nie dostrzegając poważnych niedomagań w pracy samej organizacji partynnej, która m. in. nie potrafiła walczyć o wprowadzenie w życie słusznych wniosków produkcyjnych inżynierów i techników. Podobny też wydział miał przemówienie delegata z Fabryki Filców w Kowarach.

Tę błędną antyinteligencję wystąpienia nie znalazły na konferencji właściwego odporu.

Nie znalazł też na konferencji krytycznej i samokrytycznego naświetlenia istotny problem zasklepienia się istniejących spółdzielni produkcyjnych.

Narzucza się parę uwag pod adresem Komitetu Wojewódzkiego. Byli tutaj w okresie przed konferencją towarzysze z różnych wydziałów Komitetu Wojewódzkiego. Załatwili oni bieżące sprawy swoich wydziałów, nie widząc potrzeby aby sprawy te znalazły odbicie na konferencji powiatowej.

Tak np. byli towarzysze z wydziału administracyjnego, z wydziału propagandy i innych wydziałów KW. Tymczasem na konferencji niemal zupełnie została pominięta tak poważna sprawa, jak praca rad narodowych, a w tym względzie dużo jest słusznych skarg ze strony ludności powiatu. Cały wielki problem propagandy został na konferencji sprowadzony niemal wyłącznie do szkolenia partynnego. Mało mówiono o treści politycznej codziennej pracy partynnej, mało mówiono również o pracy agitacyjnej w masach.

W zasadzie tylko wydział organizacyjny KW pomagał Komitetowi Powiatowemu w jego nietypowych i w dużej mierze owocnych wysiłkach związanych z przygotowaniem konferencji powiatowej.

Gdyby KW przewidywał w pracy swych wydziałów funkcjonalizm, to na pewno zarówno okres przygotowawczy do konferencji, jak i sama konferencja byłyby jeszcze bardziej mobilizujące dla powiatowej organizacji partynnej.

Wystąpienia delegatów cechowała świadomość, że organizacja ich będzie musiała sprostać wzrastającym zadaniom. I dlatego wielu towarzyszy, zabierających głos w dyskusji, samokrytycznie oceniali pracę swojej organizacji, a równocześnie domagali się, by KP wnikliwie i operatywniej niż dotąd pomagał organizacjom podstawowym i komi-

tetom gminnym, by głębiej niż dotąd wnikł w ich trudności.

W jakiej mierze zaciążyły na tej w zasadzie żywej i mobilizującej konferencji niedociągnięcia okresu przygotowawczego?

Wyraźnie zarysowała się niedostatecznie głęboka świadomość tego, że o trwałych sukcesach gospodarczych decyduje praca polityczna. Ujawniły się niesłuszny pogląd na sprawę pracy wśród inteligencji technicznej, której w powiecie jest poważna kadra. Delegat z fabryki „Orzeł” usiłował przetrzeć całą winę za złą sytuację w zakładzie wyłącznie na dyrektora i aparat techniczny, nie dostrzegając poważnych niedomagań w pracy samej organizacji partynnej, która m. in. nie potrafiła walczyć o wprowadzenie w życie słusznych wniosków produkcyjnych inżynierów i techników. Podobny też wydział miał przemówienie delegata z Fabryki Filców w Kowarach.

Tę błędną antyinteligencję wystąpienia nie znalazły na konferencji właściwego odporu.

Nie znalazł też na konferencji krytycznej i samokrytycznego naświetlenia istotny problem zasklepienia się istniejących spółdzielni produkcyjnych.

Narzucza się parę uwag pod adresem Komitetu Wojewódzkiego. Byli tutaj w okresie przed konferencją towarzysze z różnych wydziałów Komitetu Wojewódzkiego. Załatwili oni bieżące sprawy swoich wydziałów, nie widząc potrzeby aby sprawy te znalazły odbicie na konferencji powiatowej.

Tak np. byli towarzysze z wydziału administracyjnego, z wydziału propagandy i innych wydziałów KW. Tymczasem na konferencji niemal zupełnie została pominięta tak poważna sprawa, jak praca rad narodowych, a w tym względzie dużo jest słusznych skarg ze strony ludności powiatu. Cały wielki problem propagandy został na konferencji sprowadzony niemal wyłącznie do szkolenia partynnego. Mało mówiono o treści politycznej codziennej pracy partynnej, mało mówiono również o pracy agitacyjnej w masach.

W zasadzie tylko wydział organizacyjny KW pomagał Komitetowi Powiatowemu w jego nietypowych i w dużej mierze owocnych wysiłkach związanych z przygotowaniem konferencji powiatowej.

Gdyby KW przewidywał w pracy swych wydziałów funkcjonalizm, to na pewno zarówno okres przygotowawczy do konferencji, jak i sama konferencja byłyby jeszcze bardziej mobilizujące dla powiatowej organizacji partynnej.

Wystąpienia delegatów cechowała świadomość, że organizacja ich będzie musiała sprostać wzrastającym zadaniom. I dlatego wielu towarzyszy, zabierających głos w dyskusji, samokrytycznie oceniali pracę swojej organizacji, a równocześnie domagali się, by KP wnikliwie i operatywniej niż dotąd pomagał organizacjom podstawowym i komi-

tetom gminnym, by głębiej niż dotąd wnikł w ich trudności.

B. GONCZARSKA

Inicjatywy, które mogłyby dać wiele

Z Janem Kołodziejem Ostrowski zapoznaliśmy się w okresie swych pierwszych dni pracy w „Pafawagu” — w 1946 r. Obaj młodzieńcy robotnicy, pracujący przy sąsiadujących maszynach — wiertarkach, przypadli sobie do gustu.

Jeden i drugi koleżeńskich, uczynny, chętny do pomocy. Kołodziej „świeży” co prawda na wiertarkach, ale z kilkulatnią już praktyką w różnych fabrykach, chętnie tłumaczył zupełnie „złotemu” w pracy na obrabiarkach Ostrowskiemu sztukę czytania rysunków technicznych i inne tajniki zawodu.

Na tym gruncie, w trosce o plan, o wzrost produkcji, powstawała nowa, wyższa metoda pracy — metoda Kołodzieja i Ostrowskiego.

Nowa metoda zdaje egzamin

Brygada wiertarek była od dłuższego czasu waskim gardłem oddziału. „Jak temu zaradzić” — zastanawiali się Ostrowski i Kołodziej.

„Dodatkowych maszyn nie wymyślił. Trzeba rozzerzeć się na własnym podwórku. Na pewno da się coś zrobić” — postanowili.

I dało się. Gdy Kołodziej dostawał pilniejszą robotę „na wieczór” (nie było jeszcze w fabryce odpowiedniego planowania oddziałowego) — Ostrowski rzucał swoją mniej pilną pracę i pomagał koleźce. Po tem obaj wykanczali tamtą robotę. Wzajemna wymiana doświadczeń, pomoc w czytaniu rysunków, w lepszym poznananiu maszyn — istniała już od dawna. Postanowili współpracować te jeszcze bardziej pogłębione”.

Zlikwidowano „podwójne” chodzenie po rysunkach i karty robocze. Funkcję tę przejął całkowicie Kołodziej z racji większej umiejętności ich odczytywania. Ostrowski zaś zobowią-

zany był do obsługiwania w tym czasie obu maszyn. Przeważnie maszyniści zostali zlikwidowani niemal całkowicie. Wydajność pracy gwałtownie wzrosła.

Dwójkowy system pracy Kołodzieja i Ostrowskiego wytrzymał pierwszą próbę. Zaczęły się również kłopoty.

— Zwinięli jakiegoś robocia. Każdy ma swoją maszynę i niech na niej robi. Patrzcie, ich dwójki wymyślił! Zebraliśmy tego nie widział — rzekł krótko jeden z majstrów, który nie docenił i nie zrozumiał istoty inicjatywy.

O dwie wiertarki więcej

Ostrowski i Kołodziej zwrócili się o pomoc do Komitetu Zakładowego oraz do kierownictwa oddziału. Otrzymał pełne poparcie. Zgodzono się również dodać im po dwie wiertarki i przestawić maszynę według planu, jaki przedstawili.

Odtąd metoda Kołodzieja i Ostrowskiego zdaje jeden egzamin po drugim.

Aby nie obciążać narzędziowni, pobierają z wyzwoleńcami — zależy to od rodzaju wykonywanej roboty — jeden tylko komplet narzędzi na dwóch Zespołowo dokonują przeglądu maszyn oraz bez pomocy brygady remontowej wykonują drobne, a nieraz i większe naprawy. Ma to jeszcze i tę dobrą stronę, że lepiej w ten sposób poznają swoje maszyny, znają każdy szmer, wszystkie ich „humory”.

Cztery obsługiwane przez Kołodzieja i Ostrowskiego wiertarki ustawione są w linii potokowej. Gdy tylko można, obrabiają oni detale tasmowo — na wszystkich swoich wiertarkach.

Wspólnie omawiają i naradzają się, jakby najlepiej, najprędzej wykonać każdą pracę. Te „dwójkowe” narady techniczne weszły już w codzienny

osób uzyskują dzięki niej nie małe sukcesy. Metoda zdała egzamin.

Gdy „sami nie wiecie, co posiadacie...”

Szkoda wielka jednak, że nie zdali egzaminu ludzie, odpowiedzialni za upowszechnianie nowych metod pracy. Metodę Kołodzieja i Ostrowskiego bowiem podchwycyli w „Pafawagu” nie liczni. A przecież obaj nowatorzy udowodnili czarno na białym, że wielowarstwowość w przemyśle maszynowym jest możliwa (dziś myślał oni już o dostawieniu dwóch dalszych wiertarek), że przy dobrej współpracy istnieje możliwość trzykrotnego pobicia obowiązujących norm.

